Nr. 312. We Lwowie, czwartek dnia 7 lipca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Nowe projekty hakatystów.

Lwów 6 lipca.

Prusakom zamało jeszcze polskiego ucisku, bo oto co pisze *Dziennik poznański*:

Nie wątpiliśmy ani na chwilę, że nowe prawo osadnicze przejdzie. Przeszło i liczyć się nam z niem wypadnie w tem jednakże przekonaniu, że jak wszystkie inne dotychczasowe prawa wyjątkowe, tak i ono samo w sobie znajdzie zadatek jadowity, chroniący nas od ostatecznej zagłady.

Omylą się, jak mylili się dotąd, ci mędrcy, którym się zdawało, że nareszcie wynaleźli panaceę na „polskie niebezpieczeństwo“ i spokojnie będzie mógł odtąd zasypiać niemiecki Michałek. Pytanie tylko, czy mu zasypiać pozwoli — sumienie? Ono już działa! Jeszcze prawo nowe nie zostało przepisane na czyste, jeszcze go rozpatrzyć nie można we wszelkich szczegółach, a już złe sumienie odzywa się z dalszymi projektami. Czują, że prawo osadnicze, tak srogie i groźne, a jednak jeszcze znów nie wystarczy na pokonanie polskości i na „ratowanie niemczyzny“.

Już znany mąż stanu z sławetnej „Post“ podnosi głos wielki i wywodzi, że jeżeli nowe prawo osadnicze ma wywrzeć właściwy wpływ, trzeba będzie stworzyć nowy wielki fundusz na ratowanie zadłużonych nad miarę agrarjuszów niemieckich. Bo w przeciwnym razie wykupią ich Polacy bez pardonu.

Więc już znów o to chodzi tylko, żeby kosztem państwa zmazać długi hipoteczne właścicieli niemieckich. I na to jeszcze składać się będziemy musieli. Może hakatyści urządzą nareszcie i loterję na zapłacenie wekslowych długów, urządzoną tym sposobem, że Polacy będą musieli dobijać się losem o zaszczyt wykupywania weksli niemieckich. Dopiero może uczują się bezpiecznymi.

Wniosek sławetnej *Post* nazywa *Germania* haniebnym, nazywa go „przekleństwem złego czynu,“ ale to wszystko wnioskodawców nie odstraszy, bo im nie chodzi ani o cnotę, ani o hańbę, lecz o pieniądze, pieniądze obce, któremi chcą napełniać swe puste kieszenie.

Germania przypuszczała, że teraz hakatyści po przeprowadzeniu prawa osadniczego, przejdą do ratowania niemczyzny przez prawo językowe na zebraniach. Aliści pokazuje się, że im jest obojętnem, jakim językiem Polacy zechcą młócić słomę na zebraniach, im chodzi o daleko realniejsze rzeczy, o nowy niejako rozbój na publicznej drodze, o wprowadzenie staro-żydowskiego jubileuszu do hakatystycznych stosunków ekonomicznych. Wtedy dopiero odetchną swobodnie uciemiężeni przez Polaków Niemcy.

Kiedyż nastanie jubileusz — bożego miłosierdzia? Bo że nastanie, nie ulega wątpliwości.

Następca Bobrikowa.

Rząd odpowiedział na zamordowanie generał-gubernatora Finlandji Bobrikowa mianowaniem na to stanowisko osobistości, która prawdopodobnie nie zmieni ostatniej fazy polityki rosyjskiej wobec Finlandji. Oto bowiem — jak już wiadomo z depesz naszych— nowym generał-gubernatorem Finlandji został b. gubernator Charkowa, książę I. M. Oboleński.

Należy on do starego, mikołajewskiego typu w administracji rosyjskiej. Dość przypomnieć, że w Rosji nadano mu przydomek „Tamerlana“. Urodzony w roku 1845, kształcił się ks. Oboleński w petersburskiej szkole marynarki z zamiarem poświęcenia się służbie w wojennej marynarce. Dłuższy też czas służył w drugiej dywizji floty rosyjskiej i odznaczył się w wojnie rosyjsko-tureckiej w r. 1877. Jego dziełem była budowa mostu przed twierdzą Silistrji dla przeprowadzenia oblężniczych dział przez Dunaj. Czynu tego dokonał z wielką brawurą, za co otrzymał order św. Anny z napisem „za waleczność“.

Po zamordowaniu cara Aleksandra II zamianowano Oboleńskiego porucznikiem okrętowym, poczem wziął dymisję z wojska i przyjął urząd marszałka powiatowego w Symbirsku. Po siedmiu latach urzędowania na tem stanowisku, został w r. 1889 mianowany marszałkiem szlachty w Symbirsku. Wówczas to zapisał się ks. Oboleński w pamięci przez swe nieugięte zasady reakcyjne. Rząd w nagrodę zamianował go też w kilka lat później (1896 r.) gubernatorem Charkowa, gdzie okazał się tak bezwzględnym, że zjednało mu to przydomek „Tamerlana“. W szczególności wystąpił z wielką srogością przy stłumieniu rozruchow agrarnych chłopskich w południowej Rosji. We wszystkich niemal wsiach, objętych buntem, rozkazał gubernator chłopów chłostać cieleśnie przez kozaków; bito więc winnych i niewinnych bez wyboru, bito tak, że podobno niejeden wyzionął ducha w czasie chłosty. Nałożone na chłopów kary i odszkodowania za zrządzone w ciągu rozruchów zniszczenia, ściągnął w kwocie 800.000 rubli z żelazną surowością. Gwałtowność ta wzbudziła przedewszystkiem w szeregach rewolucjonistów rosyjskich nienawiść ku Oboleńskiemu. Członek terorystycznej partji z gubernji kijowskiej, nazwiskiem Kaczura, strzelił do księcia w letnim teatrze „Tivoli“ w Charkowie; zranił go jednak tylko lekko. Mikołaj II nadał mu wysoki order, odwołał go jednak ze stanowiska gubernatora, całe bowiem towarzystwo charkowskie usunęło się od niego, zrywając z nim stosunki. Dłuższy czas spędził następnie ks. Oboleński w Petersburgu.

Nominacja jego, to nietylko zatwierdzenie dotychczasowej polityki unifikacyjnej względem Finlandji, ale zarazem wyraźna wskazówka, że rząd na tej drodze pójdzie dalej z całą bezwzględnością. W odręcznem piśmie do nowego gubernatora zaznacza też car Mikołaj II, że „władza państwowa musi dążyć nieugięcie do ścisłego połączenia Finlandji z państwem“.

Izba sądowa.

Lwów 6 lipca.

(Don Juan przed kratkami).

Przed trybunałem karnym zasiadł dziś na ławie oskarżonych dwudziestokilku letni Jan Dubowy, pisarz z Horodyszcza, którego prokuratorja państwa pociągnęła do odpowiedzialności za zbrodnie oszustwa i zbrodnię gwałtu publicznego przez uprowadzenie.

W marcu 1900 roku umarł ojciec Jana Dubowego, który pozostawił mu na mocy ostatniego rozporządzenia, kawałek pola w Horodyszczach.

Mały ten majątek był tak obdłużony, że pozostała rodzina nie mogła utrzymać się z jego dochodów. Z tej więc przyczyny Dubowy musiał szukać zarobku poza domem i trudnił się pokątną pisarką.

Będąc pisarzem w propinacji w Brzeżanach poznał w kwietniu 1904 roku, Marję Czepilewską, u której matki miał się stołować. Przedstawiwszy się jako zamożny człowiek, oświadczył się o rękę panny Marji i począł robić przygotowania do ślubu. Wyłudziwszy od niej pierścionek parasol i kilkanaście koron na sprawunki i drogę wyjechał sprzedać swe pole, lecz nie powrócił już.

W kilka dni potem przybył do siostry swej Marji Kuryło w Korczowie po pieniądze na podróż do Lwowa, w czasie której zapoznał się podczas drogi z Marją Leją i odrazu oświadczył się o jej rękę. Dowiedziawszy się następnie, że Marja ma trochę pieniędzy, przedstawił się jej i jej bratu jako ekonom, poszukujący posady, a nadto dał do poznania, że w Horodyszczu posiada 8 morgów gruntu.

W ciągu tygodniowej znajomości wyłudził od niej zegarek srebrny i kilkadziesiąt koron na koszta przedweselne.

W tem opuścił niespodzianie Lwów 8 maja a w dwa dni później Lejówna otrzymała od niego list z Korczowa, w którym donosi jej, że pojechał do siostry po pieniądze, aby mogła potem z bratem tam przyjechać.

W rzeczywistości nie myślał bynajmniej o wypełnieniu przyrzeczeń.

W kilka dni później, mając jechać do Rzeczycy, wprosił się w Demiankowie na nocleg do domu Piotra Zawadzkiego, którego naówczas nie było w domu. Skorzystawszy z tego udał się Dubowy nazajutrz z żoną Zawadzkiego Katarzyną do Uhnowa na zabawę. Podczas zabawy dowiedział się, że u dra Ożarowskiego służy Anna Czarnopieńska, która uskładała sobie około 400 kor.

Gdy Zawadzka powróciła do domu, on pozostawszy w Uhnowie, poznał się z Anną i jak zazwyczaj oświadczył się o jej rękę, lecz wszelkie obietnice nie wzruszyły Anny. Wobec tego poczekał na Katarzynę, którą upoiwszy, namówił do sprzedaży gruntu i opuszczenia męża. Plan ten podobał się Katarzynie, która tego samego dnia sprzedała kawałek własnego pola za 500 koron. Pojechali oni następnie do Kortrakowej, która sprzedała jej miejskie suknie, poczem pojechali do Lwowa.

Gdy się Zawadzki dowiedział o ucieczce żony, udał się czemprędzej na dworzec kolei w Rawie ruskiej, gdzie udało mu się przychwycić żonę i Dubowego, od których odebrano pieniądze.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Dubowego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wojna Japonji z Rosją.

W „expressie“ Moskwa-Irkuck.

Dnia 26 czerwca wyruszyli świeżo powołani z Warszawy i kraju „praporszczycy“ i porucznicy rezerwy z Moskwy koleją do Irkucka w podróż całotygodniową „expressem“. Pociąg ten składa się z 6 wagonów, z któ-

rych jeden przeznaczony na restaurację z kuchnią, brankard i łazienkę kąpielową. Zarządzający pociągiem odbiera od wszystkich pasażerów bilety, na co wydaje pokwitowania, ażeby kontrolerowie nie trudzili już jadących. Wagony „expressu“ urządzone są na sposób hotelowy. Z korytarza wzdłuż wagonu wchodzi się do 6 przedziałów, na 4 osoby każdy. Służący zaopatruje każde posłanie w pościel i bieliznę. Stoliki przymocowane dają możność jedzenia, picia, a nawet grania w karty zupełnie wygodnie. W każdym wagonie urządzono nadto 2 garderoby. W sali jadalnej ustawiono pianino i umieszczono bibljotekę. Okna wagonu restauracyjnego przybrane są portjerami, a ściany portretami i mapami teatru wojny. Meble pięknie wyścielone, dywany i eleganckie nakrycia stołow uzupełniają komfort urządzenia pociągu, pędzącego z Moskwy do Irkucka. Obiad w nim podawany jest od godz. 1 do 5 popołudniu i kosztuje 75 kop., rb. 1 i rb. 1 kop. 50 albo *à la carte*. Za szklankę herbaty płaci się kop. 10, za wodę gorącą na 5 szklanek kop. 5 itd. Są także w pociągu dzienniki. Czyta się je dogodnie przy świetle elektrycznem.

Tym „expressem“ wyjechało ogółem 75 podróżnych, a w tej liczbie 6 pań i 24 Polaków wojskowych, powołanych do służby czynnej na dalekim Wschodzie.

Szpieg japoński.

Przed niedawnym czasem donieśliśmy, iż w San Remo, hr. Della-Torre zamordował swą żonę uderzeniem młota w głowę. Berliński *Local Anzeiger* podaje o tej sprawie zajmujące szczegóły. Oto rewizja przeprowadzona w mieszkaniu hrabiostwa Della-Torre, wydała niesłychanie ważne rezultaty, przekonano się bowiem, że hrabina stała w służbie rządu japońskiego i była szpiegiem międzynarodowym, mającym rozgałęzione bardzo stosunki w całej Europie pomiędzy mężami stanu i oficerami sztabów generalnych wszystkich ważniejszych armij europejskich.

W kilku wypadkach udało się urzędnikom, którzy prowadzili rewizję, stwierdzić dokładnie, jakie sumy otrzymała ona za swoje wywiady szpiegowskie. I tak hr. Della Torre utrzymywała bardzo ścisłe stosunki z oficerami rosyjskiego sztabu generalnego. W początkach wojny rosyjsko-japońskiej hr. Della Torre przebywała w Porcie Artura, gdzie jej kochanek, syn gubernatora petersburskiego, przebywał jako oficer garnizonu. Z Portu Artura hr. Della Torre udała się do Petersburga, gdzie prowadziła dom otwarty i wydawała świetne bale, na których rozwijała niesłychany przepych. I na tych balach bywali głównie oficerowie sztabu generalnego rosyjskiego. Dzięki swojej niezwykłej piękności i dzięki niesłychanej przebiegłości, umiała ona od oficerów rosyjskich wyłudzać ważne szczegóły strategiczne.

Tuż przed śmiercią Makarowa posłała Japończykom bardzo długą depeszę z Tokio. Za każdy wyraz tej depeszy, rząd japoński wypłacił hrabinie po 1.000 franków. Ten fakt stwierdzono z listów, które znalazły się u hrabiny i z pamiętnika, jaki bardzo skrupulatnie prowadziła. Hr. Della Torra wogóle pozostawiła bardzo dokładną książkę kasową gdzie notowała wszystkie dochody i pensje, jakie brała od rozmaitych rządów europejskich i od rzadu japońskiego.

Z owej książki kasowej można obecnie sprawdzić, jakie ona depesze posłała do Tokio i jakie honorarjum brała za każdą depeszę. We wszystkich podróżach towarzyszył jej stary Anglik, nazwiskiem Brooth, który był głównym pośrednikiem pomiędzy hrabiną a rządem japońskim. Przez czas dłuższy przebywała hr. Della Torre także i w Berlinie i tam znowu szpiegowała głównie w interesie rządu angielskiego rozmaitego rodzaju tajemnice w ambasadzie rosyjskiej i w poselstwie portugalskiem.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Raport gen. Sacharowa.

Petersburg. Sacharow nadesłał do sztabu generalnego następujący raport z d. 4 lipca: Dnia 3 bm. zauważono, że japoński bataljon usiłuje obejść skrzydło naszej przedniej straży koło Janselin. Aby ten zamiar udaremnić, wysłaliśmy do zagrożonego punktu oddział, złożony z pięciu kompanij piechoty i dwóch kompanij konnych strzelców, oraz pół sotni kozaków. W celu wybadania sił nieprzyjacielskich koło wąwozu Janselin zarządził komendant w nocy na 4 lipca zwiady w kierunku Tkhavuan, Czindiapudza, Lidiapudza i Temple. Zwiady przeprowadził oddział, złożony z 10 kompanij pod wodzą pułkownika Leszyckiego. Trzy kompanje pod dowództwem pułkownika Garnickiego miały maszerować ku Makumensa i do zbiegu dróg, prowadzących do wąwozów Sinkailin i Lagholin, aby przez ten pozorny marsz zapewnić odwrót Leszyckiemu. Dnia 4 bm. o godz. pół do 2 popoł. obie kolumny wyruszyły. O godz. pół do 3 popoł. waleczny Garlicki dotarł do zbiegu dróg, wiodących do wspomnianych wyżej wąwozów i wyparł znajdującą się tam przednią straż japońską w sile 1 kompanji piechoty.

Równocześnie kolumna Leszyckiego bez dania strzału wyparła nieprzyjacielską przednią straż i zbliżyła się do Temple. Po przejściu przez Lidiapudza rozpoczęła o godz. 4 popoł. nieprzyjacielska przednia straż ogień z gór na nasze wojsko. Przybywszy na odległość 1500 kroków do wąwozu, poszła nasza przednia straż do ataku na bagnety, wyparła Japończyków z szańców i zajęła je; ze względu jednak na to, iż nieprzyjaciel przygotował znów silny atak na nasze wojsko z frontu i z boku, rozpoczął komendant naszej kolumny cofać się.

Kolumna Garlickiego dotarłszy do Makumensy i zbiegu dróg rzuciła się również na bagnety na japońską przednią straż i wyparła ją ze stanowisk. Trzy kompanje Garlickiego zajęły silne stanowisko.

Gdy Leszycki cofnął się, rozpoczęli Japończycy na jego kolumnę morderczy ogień z gór. Mimoto to odwrót tej kolumny odbywał się w zupełnym porządku. Dzielny Leszycki okazał nadzwyczajną sprawność i zimną krew. Leszycki, kapitan sztabu generalnego Serebianikow i adjutant Grigorjow, ustąpili między ostatnimi. Wszystkie oddziały tej kolumny zachowały dziwny spokój i dzielność. Pułkownik Leszycki jest lekko ranny w ramię. Ranni są dalej: pułkownik Pospelow, który był przydzielony do dyspozycji, podpułkownik Prakchinowski, kapitan Sulajew, porucznicy Markow, Łatkin, Dobrosławski, Kuzin, kapitan II kl. Pahly i wielu oficerów, których nazwiska będą później podane. Przeszło 200 ludzi poległo lub straconych. Patrzyłem na przebieg walki i mogę dlatego podnieść wyborne zachowanie się naszego wojska. Nie mogę pominąć milczeniem energicznej czynności lekarzy i wikarego polnego Ramerowa, który w największym ogniu nieśli pomoc rannym i sami pomagali wynosić rannych z pola boju. Zabraliśmy wszystkich rannych. Porucznika Kuprjewa i kilku strzelców, których Japończycy zabrali, odbili nasi żołnierze podczas ataku Leszyckiego. Wielu rannych po opatrunku szło napowrót do walki.

Petersburg. Sacharow donosi, że główna siła nieprzyjacielska znajduje się obecnie prawdopodobnie w.Wantsiapudza i w Szikliujan, 16 kilometrów od Siujan na drodze do Kaiczu i Dasziczao. Japończycy wzmocnili swe stanowisko w wąwozie Dalin.

Pobór wojskowy w Rosji.

Petersburg. Ukaz carski ogłasza, że na podstawie ustawy wojskowej, będzie w roku bieżącym pobranych do wojska 447.302 osób.

Przejazd statków rosyjskich przez Dardanele.

Stambul. Okręty rosyjskiej floty ochotniczej „Petersburg“ i „Orel“, pierwszy onegdaj, drugi wczoraj, jadąc z Czarnego morza, przepłynęły przez Bosfor i Dardanele. Dzisiaj przepłynął przez Bosfor i Dardanele okręt „Smoleńsk“. W którym kierunku te trzy okręty jadą, nie wiadomo.

Flota władywostocka.

Petersburg. Ros. ag. tel. donosi z Liaojanu z dnia 5 bm.: Utrzymuje się tu uporczywie pogłoska, że eskadra władywostocka spotkała się dziś na północ od Gensanu z flotą japońską. Miało przyjść do gorącej walki z pomyślnym dla Rosjan wynikiem.

Dar Krügera.

Berlin. (Tel. wł.) *Berliner Tageblatt* donosi z Petersburga: Były prezydent rzeczypospolitej transwaalskiej Krüger, przysłał za pośrednictwem tutejszego holenderskiego agenta Gillofa kwotę 50 funtów szterlingów, na rzecz rannych Rosjan. Na ten sam cel, złożył zięć Krügera Eloff 15 funtów.

Łodzie podwodne.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski zamówił w warsztatach „Germanja“ w Kielu 4 łodzie podwodne. Rząd niemiecki zamówił tamże 8 takich łodzi. Urządzenia elektryczne dla tych łodzi, sprowadzone zostaną z Norymbergji.

Z pola wojny w Mandżurji.

Londyn. (Tel. wł.) Pierwszą kampanję wojny wschodnio-azjatyckiej uważają tu z rozpoczęciem pory deszczowej w Mandżurji za ukończoną. Wszystkie operacje w większym stylu będą w Mandżurji przez 6—8 tygodni, niemożliwe. Po porze deszczów zaś, następuje czas tropikalny, tak że ruchy wojsk nie będą się mogły rozpocząć wcześniej, niż we wrześniu.

Morning Post jest przekonania, że Japończycy w ostatnich dwóch tygodniach starali się zająć wyżyny w tym celu, by wojskom swym przez czas deszczów umożliwić bezpieczny i zdrowy pobyt. Ze względu zaś na to, że w czasie deszczów wysłanie odsieczy do Portu Artura będzie niemożliwe, Japończycy dołożą wszelkich sił, aby zdobyć tę twierdzę.

Daily Chronicle donosi z Tokio, że Rosjanie najwęższe wejście do Portu Artura założyli silnie belkami, aby uniemożliwić statkom japońskim wpłynięcia do portu.

Petersburg. Ros. ag. telegr. donosi z Liaojanu d. 5 bm.: Armja generała Oku cofa się widocznie w celu skoncentrowania się w okolicy Portu Artura. Pozycje koło Kinczu zaopatrzono w armaty. Z Nagasaki donoszą o wyjeździe dwu nowych dywizyj.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z trybunału państwowego.

Wiedeń. Trybunał państwowy odrzucił dziś skargę b. prezydenta sądu wadowickiego, zamianowanego radcą apelacyjnym w Krakowie, dra Jana Kaisera, z powodu niekompentencji sądu.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki zapowiadają, że opozycja podczas dyskusji nad podwyższeniem listy cywilnej rozpocznie na nowo obstrukcję, tak, że ani mowy o tem niema, ażeby dyskusja mogła być ukończoną przed sierpniem. Nastąpić więc może znów stan *ex lex*. Sytuację parlamentarną uważają tu za bardzo naprężoną.

Reformy wojskowe.

Budapeszt. (Tel. wł.) O pobycie ministra wojny Pitreicha w Budapeszcie donoszą, że stał on w związku z rozmaitemi kwestjami natury wojskowej, które w najbliższym czasie mają być rozwiązane, jako to nowa ustawa wojskowa, nowa procedura karna wojskowa itp. Minister wojny odbył dłuższe konferencje z ministrem honwedów i prezydentem ministrów hr. Tiszą.

Budapeszt. Prezydent Perczel otworzył posiedzenie o godzinie 10·30 przedpołudniem. Między wpływami znajduje się prośba o urlop posła Kalosiego. Do tego punktu zabierali głos posłowie Olay i Nessi z partji niezawisłej.

Pierwszy przemawiał za udzieleniem urlopu, drugi przeciw udzieleniu. W skutek tego prezydent izby zarządził imienne głosowanie.

P. Olay zarzuca, że niema kompletu.

Nastąpiło obliczenie posłów i okazał się brak kompletu. Prezydent zarządził 10 minutową przerwę.

Po podjęciu posiedzenia na nowo, po-

słowie z partji niezawisłej wołają głośno, że zezwalają jednogłośnie na udzielenie urlopu.

Prezydent na podstawie § 259 rezulaminu, poleca odczytanie katalogu. Skutek odczytywania katalogu jest ten, że nieobecni posłowie w ciągu 16 dni muszą osobiście usprawiedliwić u prezydenta izby swą nieobecność, a zarazem nie mogą w tym czasie pobierać djet poselskich.

Po odczytaniu katalogu skonstatowano komplet, poczem rozpoczęła się dyskusja budżetowa. Pierwszy przemawiał p. Benes z partji kossutowskiej *contra*.

Powstanie na Jawie.

Amsterdam. Dzienniki donoszą na podstawie telegramów z Batawii, że komendant wyprawy do północnego Aczuinu zarządził 20 czerwca atak na miasto Likar. Nieprzyjaciel miał 432 zabitych (w tem 124 kobiet i 88 dzieci). Po stronie holenderskiej odnieśli rany: komendant, porucznik, 2 podoficer-ów i 13 żołnierzy. Dnia 23 czerwca Holendrzy ponownie atakowali nieprzyjaciela, który w tej walce stracił 654 zabitych (w tem 186 kobiet i 30 dzieci).

O miljony Kartuzów.

Paryż. Komisja śledcza poleciła deputowanemu z Algieru, Kallinowi, wygotować referat. Mascurand oświadczył, że gotów jest udać się do przeora Kartuzów, jeśli ktoś mu będzie towarzyszył. Komisja dziś naradzi się w tej sprawie. Opowiadają, że członkowie komisji jednomyślnie uznali, iż Combes i jego syn zupełnie nic wspólnego nie mieli z całą aferą. Combes niesłusznie mówił o usiłowanem przekupstwie, gdyż dochodzenia wykazują, że kroki przedsięwzięte u Edgara Combesa nie miały tego charakteru.

Z Tybetu.

Giangtse. Po upływie zawieszenia broni zaczęli Anglicy kroki wojenne przeciw Tybetańczykom.

Mediolan. (Tel. wł.) Rząd włoski zamierza założyć własną fabrykę torpedów.

Londyn. (B. Reutera). Japonja przyjęła w zupełności umowę, zawartą między Anglją a Rosją w sprawie oddania Anglikom kontroli nad rybołostwem na wschodnio-syberyjskiem wybrzeżu.

Petersburg. Generał - gubernatorem Turkestanu mianowany gen. Tewjaszew.

Petersburg. Szef 42-ej dywizji piechoty gen.-lejtnant Preskow mianowany komendantem III. korpusu armji w Wilnie, dotychczasowy komendant wileński gen.-lejtnat Raskonów mianowany komendantem 16 korpusu w Witebsku.

KRONIKA.

Lwów 6 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +19 R Pogoda.

Mianowanie. Architekt lwowski p. Wincenty Rawski, zamianowany został przez ministerstwo członkiem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na autoryzowanych architektów.

Mianowania w Banku krajowym. Rada nadzorcza Banku krajowego zamianowała na posiedzeniu w dniu 4 bm. pp.: Stefana Świeżawskiego starszym referentem hipotecznym, Juljusza Reinera starszym korespondentem w III randze, Mieczysława Kowalskiego starszym likwidatorem, Zygmunta Poźniaka likwidatorem, Łucjana Szpora sekretarzem oddziału hip., Wł. Pizara referentem hipotecznym, Włodz. Wisłockiego likwidatorem, Stan. Osbergera rewidentem, Teofila Kocowskiego likwidatorem, Antoniego Burczaka referentem hipot., Zygmunta Łaszowskiego adjunktem I kl., Stan. Jaroszyńskiego sekretarzem oddz. bank., Tadeusza Rakowskiego, Antoniego Jankowskiego, Wład. Frajdenberga, Wład. Janika, Kazim. Kiełbusiewicza, Józefa Kretschmera i Brunona Bastgena adjunkt. I klasy, Teodozyusza Wiewiórskiego kasjerem filji, dra Mieczysława Szenka, Leona Ropickiego, Teodora Kotowicza, Jana Czyżewskiego, Zygm. Drągowskiego, Klemensa Łukasiewicza, Edwarda Pompę, Juljusza Sawczaka i Witołda Mieszkowskiego adjunktami II klasy, wreszcie Kazimierza Chodorowskiego, Zygm. Jamrógiewicza, Stan. Skórczewskiego, Józefa Makowskiego, Artura Harnwolfa, Artura Romaszkana i Kazim. Hiolskiego asystentami.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuch. wszech. lwow. odbędzie się dnia 6 lipca br. w sali III uniwersytetu o godzinie wpół do 8 wieczorem, z następującym programem dziennym: 1. Odczytanie protokołów; 2. Język urzędowy Towarzystwa.

Z akademji handlowej we Lwowie. Wpisy uczniów do klasy pierwszej odbędą się w pierwszym terminie dnia 15 i 16 lipca br. od godziny 9—11 rano w kancelarji dyrekcji (ul. Skarbkowska l. 39). Egzamin wstępny odbędzie się 18 lipca br.

Wiec polskiej młodzieży akademickiej odbędzie się we czwartek dnia 7 lipca br. o godzinie wpół do 8 wieczorem w sali „Gwiazdy“ (ulica Franciszkańska). Na porządku dziennym: Nowa ustawa kolonizacyjna w zaborze pruskim. Po zaproszenia należy zgłaszać się do stowarzyszeń akademickich. Wiec zwołują pp.: K. Argasiński, M. Kochański, T. Śliwiński, W. Sikorski.

Egzamin dojrzałości. W oddziałach równorzędnych IV-go gimnazjum we Lwowie otrzymali świadectwo dojrzałości: Felix Emil, Finkelstein Saul, Kordys Roman, Król Leon, Krykiewicz Jan, Lisowski Mieczysław, Maślanka Jerzy (z odzn.), Matula Winc., Mehrer Mojż., Motyl Jan, Papierkowski Emil, Pordes Ign., Rataj Maciej (z odzn.), Reich Lejzor, Rosenmann Hirsch, Schechtel Edw., Silber Maks., Skałkowski Zdzisł. (z odzn.), Sokal Lud., Stafiński Wincenty, Starczewski Zygm., Thon Karol, Zaczek Stan., Ziembicki Hen., Zwilling Eman., Jęczek Mich. Jeden eksternista odstąpił od egzaminu; 1 ucznia publicznego i 2 eksternistów reprobowano na rok, 2 uczniom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu.

W VI gimnazjum we Lwowie otrzymali świadectwo dojrzałości: Baczyński Rom., Białobrywka Mar., Bielański Jul., Burzyński Stan., Dudryk Maks., (z odzn.), Ekert Bron., Frenkel Nech., Galasiewicz Cel., Girtler-Kleeoborn Mar. (z odzn.), Grotowski Hen., Gubrynowicz Zyg., Jaszowski Jan (z odzn.), Hirsch Aleks., Jakubowski Leon, Korzeniowski Aug., Nawrocki Mar., Pirożyński Karol, Rachwał Stanisław, Schönfeld Jak., Szurek Stan., Tabiński Hern., Welser Ant., Wenzel Karol, Zgoda Aug., Zieliński Tad., Zajkowski Rom., Żurawski Zygm., 3 uczniów reprobowano na rok, 7 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach. Z 5 eksternistów świadectwo dojrzałości otrzymał Katz Chaim; 1 reprobowano na rok, 3 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

W szkole głuchoniemych J. Bardacha, przy ul: św. Stanisława, odbyło się dziś w południe zakończenie roku szkolnego. Jest to jedyna szkoła izraelicka dla głuchoniemych, która, pomimo, że wśród żydów galicyjskich jest około 1000 osób głuchoniemych, liczyła skutkiem braku poparcia tylko dwudziestu kilku wychowanków. Po egzaminie obecne panie obdarzyły wychowanków rozmaitymi podarunkami, w postaci torb, książek, piórników itp.

Panorama zwycięstw rosyjskich. Uzyskało wreszcie akad. Koło T. S. L. pozwolenie na otwarcie na placu powystawowym panoramy rzekomych zwycięstw rosyjskich. Kto chce dowiedzieć się w jaki sposób rząd rosyjski stara się wprowadzać ludność w błąd i uczynić wojnę na dalekim Wschodzie popularną wśród mas, musi się spieszyć, wystawa bowiem potrwa zaledwie kilka dni. Można ją zwiedzić codziennie po godz. 4 popołudniu. Wstęp 10 gr. Dochód przeznaczony na akademickie Koło T. S. L.

Czyj chłopczyk? Dwuletniego chłopca, ubranego w jasną sukienkę i słomiany kapelusz, którego znaleziono błąkającego się po Górze stracenia, oddano do komisarjatu dzielnicy II.

Pożar. O godzinie 1 po północy zawiadomiono strażnicę pożarną, że w Skniłowie wielkim wybuchł pożar. Na miejsce wypadku udało się pogotowie straży z p. Złotowskim na czele, które nie dopuściło do rozszerzenia się pożaru. Mimo to spłonęło 7 budynków gospodarskich, należących do Skarzysza M., Borduna W. i Mackowa J., oraz dom mieszkalny D. Mandryka. Szkoda wynosi 8000 kor. Budynki były ubezpieczone w Towarz. asekuracyjnych: „Slavia“, „Dniestr“ i w Krakowskiej asekuracji.

Oszczerstwo. Krakowski *Naprzód* podał onegdaj, że przeor OO. Karmelitów zdefraudował 80.000 koron i uciekł do Ameryki. Wczorajsza *Nowa Reforma* konstatuje, że wszelkie wieści o rzekomej ucieczce i defraudacji przeora OO. Karmelitów, o. Wincentego Jarosińskiego, pozbawione są wszelkiej podstawy, gdyż pełnił on z chlubą i zaszczytem obowiązki ze stanowiskiem swojem złączone, a zrezygnował z powodu słabości ze swego urzędu i dotąd przebywa w klasztorze krakowskim.

Obywatelstwo honorowe. Rada miejska bocheńska uchwaliła jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe bar. Koch-Jorkaschowi, szefowi sekcyjnemu w ministerjum skarbu, w uznaniu zasług położonych dla rozwoju salin bocheńskich.

Udaremniona ucieczka więźnia. Donoszą z Przemyśla: Onegdajszej nocy jeden z więźniów więzienia garnizonowego, przepiłował kratę okienną w kaźni, wydostał się niespostrzeżony na dziedziniec, a stąd na mur okalający budynek więzienny. Zanim jednak przelazł przez mur, zobaczył go żołnierz, pełniący wartę i usiłował go ściągnąć, został jednak przez niego silnie uderzony cegłą w głowę, zerwaną w murze. Po chwili przybiegli ze strażnicy inni w pomoc i udało im się przychwycić zbiega, który z nożem w ręku rzucił się na przytrzymujących go i jednego ugodził w piersi. Niedoszłego zbiega sprowadzono do kaźni i nałożono mu kajdany, a obu poranionych odstawiono do szpitala.

Z ruchu litewskiego. W piątek odbyło się w sali muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zebranie członków stowarzyszenia litewskiego „Ruta“, na którem p. Herbaczewski przedstawił w zarysie historję litewskiego ruchu narodowego, którego właściwy początek sięga r. 1883, tj. chwili założenia w Tylży pierwszego czasopisma litewskiego. Po odczycie wywiązała się nadzwyczaj ożywiona dyskusja, w której brali udział pp.: Niedziałkowski, Kazimierz Janczewski, Varnas, Tomkiewicz, Głażewski i inni z pośród licznie zebranych gości.

Przeciw todze adwokackiej. Z Czerniowiec donoszą: Na walnem zgromadzeniu bukowińskiej izby adwokackiej oświadczyła się większość adwokatów przeciwko występowaniu podczas rozpraw w todze i birecie.

Do Częstochowy z portu Artura. Redakcja *Dzwonka częstochowskiego* odebrała od żołnierza garnizonu w porcie Artura, list, który wzrusza swoją gorącą i serdeczną wiarą w cudowną opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej. Żołnierz ów w czasie katastrofy na pancerniku „Petropawłowsk“, stracił kilku znajomych i rodaków. Świadomość, że zginęli oni bez Sakramentów Świętych, przejęła pobożnego żołnierza bezbrzeżnym smutkiem. Koledzy zebrali więc składkę paru rubli i posłali do klasztoru Jasnogórskiego z prośbą o Mszę świętą przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej za dusze poległych.

Z Finlandji. Korespondent dziennika sztokholmskiego *Aftonbladed* donosi, że na grób Schaumanna, mordercy Bobrikowa, na cmentarzu w Malm, przyjaciele jego przynoszą co dnia świeże kwiaty i zdobią nimi mogiłę. Z początku policjanci zapisywali tylko nazwiska osób, przynoszących kwiaty, później atoli chwycono się ostrzejszych środków i przed kilku dniami aresztowano kilka kobiet, które miały zamiar przyozdobić grób kwiatami. Kobiety te sprowadzono na strażnicę policyjną w pobliżu cmentarza, gdzie przytrzymano je przez dłuższy czas pod opieką policjantów, a następnie również pod strażą policyjną odstawiono je do więzienia policyjnego w Helsingforsie. Tam przesłuchano je i zatrzymano przez kilka dni w więzieniu. Gdy wypuszczono je na wolność, wezwał je do siebie dyrektor policji Carlstedt i powiedział, aby poinformowały wszystkich, iż w przyszłości każda manifestacja na grobie Schaumanna będzie jak najostrzej karaną.

Testament dra Herzla. Wiedeń. (Tel. wł.) Otwarty dziś testament Herzla zarządza, aby urządzono mu pogrzeb, jak człowiekowi najbiedniejszemu bez mów i kwiatów i prosi, aby zwłoki jego zawiezione zostały przez lud żydowski do Palestyny.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków. (Tel. pryw.) Ministerstwo oświaty powierzyło drowi Janowi Waligórskiemu, inspektorowi podatkowemu, pełnienie obowiązków sekretarza uniwersytetu. Dr. Waligórski obejmuje obowiązki w tym tygodniu.

Aresztowanie szpiegów. Rzym. (Tel. wł.). *Popolo Romano* donosi z Messyny: W czoraj aresztowano kapitana tutejszego okręgu wojskowego, nazwiskiem Ercolosse i jego żonę. Dokonano w ich domu rewizji i zabrano różne dokumenty i plany. Aresztowanie nastąpiło na wyraźne polecenie z Rzymu, pod zarzutem, że aresztowani sprzedali pewnemu mocarstwu plan obrony Sycylii.

Pożary. Boston. (Tel.) Pożar zniszczył elewator zbożowy i trzy składy zboża w Bostonie. Szkoda wynosi miljon dolarów. Kilka osób zginęło.

Londyn. (Tel.) *Daily Chronicle* donosi z Halifaksu pod datą wczorajszą, że od kilku dni sroży się wielki pożar lasów w Sydnej na wyspie Cape Breton. Ogień zbliża się do miasta; ponieważ szaleje orkan, niebezpieczeństwo jest groźne.

Straszna katastrofa na okręcie. Londyn. (Tel.) Na okręcie rybackim przyjechało wczoraj do Aberden 17 podróżnych, uratowanych z okrętu „Norge". Przez 6 dni żywili się dwoma sucharami i wodą.

Dramat małżeński. Chrystjania. (Tel. wł.) W pobliżu placu ćwiczeń dla wojska na wyspie Gardemöen pod Chrystjanią, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Sierżant Gaarder wyprowadził swoją żonę, rzekomo na spacer, do lasu. Gdy znaleźli się w lesie, Gaarder wyciągnął rewolwer i dał dwa strzały do swej żony, poczem strzelił do siebie i ranił się ciężko. Żona Gaardera umarła, on sam jeszcze żyje, ale niema nadzieji utrzymania go przy życiu. Przyczyna tego krwawego dramatu nieznana.

Kannibale. Bruksela. (Tel. wł.) Pasażerowie statku z Kongo „Philippeville", który zawinął tu z Antwerpji, opowiadają, iż dnia 20 maja Budjasi napadli w pobliżu stacji Rdobo w okręgu Mongalla na posterunek, liczący 15 ludzi. Czterech ludzi, między nimi naczelnik stacji, oficer instrukcji Rauss, zostało zabitych, a następnie Budjasi poćwiartowali ich i urządzili z nich sobie obiad. Jeden z żołnierzy, który uciekł, przyniósł o tem wiadomość do Rdobo. Natychmiast wysłano 200 żołnierzy, celem ukarania powstańców. W okręgu równikowym podniosło powstanie pokolenie Bakutów.

Dział ekonomiczny.

— **Zakupno bydła rozpłodowego.** Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wysyła w sierpniu br. komisję do Szwajcarji, w celu zakupna bydła rozpłodowego rasy Simmenthal dla obór zarodowych Towarzystwa. Zgłoszenia o zakupna prywatne przyjmuje komitet tylko do końca lipca br. z dokładnem podaniem żądanych szczegółów, co do wieku, maści, kierunku chowu i maksimum ceny i zadatkiem 600 kor. od sztuki.

— **Z kolei.** Austrjacko-węgiersko-szwajcarski związek kolejowy. Z ważnością od dnia 1 lipca br. wchodzi w życie nowa taryfa wyjątkowa dla przewozu nafty i benzyny.

— **Sprawozdanie o stanie zasiewów** w dniu 30 czerwca:

Rzepak wyborny: Pruchnik;

dobry: Bóbrka, Brzozów, Czortków, Dobromil, Gliniany, Jaworów, Kamionka Str,, Kołomyja Kozowa, Lwów, Łąka, Mikołajów, Podhajce, Przemyśl, Rohatyn, Trembowla, Wiśniowczyk;

średni: Borszczów, Bursztyn, Horodenka, Kopyczyńce, Mościska, Rudki Sokal, Śniatyn, Tłumacz;

mierny: Halicz;

zły: Gliniany, Uhnów.

Pszenica wyborna: Bóbrka, Brzeżany, Jaworów, Lubaczów, Szczerzec;

dobra: Borszczów, Brzozów, Delatyn, Gródek, Jarosław, Jezupol, Kamionka Str., Kołomyja, Komarno, Kopyczyńce, Kossów, Kozowa, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Obertyn, Ottynia, Podhajce, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rudki Rohatyn, Rożniatów, Rymanów, Sanok, Sokal, Śniatyn, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Tłuste, Trembowla, Uhnów, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów;

średnia: Brody, Bursztyn, Czortków, Dobromil, Gliniany, Grzymałów, Halicz, Horodenka, Łopatyn, Mosty wielkie, Sambor, Skole, Żydaczów;

mierna: Sieniawa;

zła: Nadwórna.

Żyto wyborne: Bóbrka, Brzeżany, Delatyn, Jaworów, Lwów, Medenice, Mikołajów, Ottynia, Sanok;

dobre: Brzozów, Bursztyn, Gliniany, Gródek, Halicz, Jarosław, Kamionka Str., Kołomyja, Komarno, Kossów, Kozowa, Lubaczów, Obertyn, Łąka, Pruchnik, Przemyśl, Radziechów, Rohatyn, Rożniatów, Rudki, Rymanów, Sambor, Sanok, Skole, Sokal, Śniatyn, Szczerzec, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Uhnów, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Złoczów, Żydaczów;

średnie: Borszczów, Brody, Czortków, Dobromil, Grzymałów, Horodenka, Jezupol, Kopyczyńce, Łopatyn, Mosty wielkie, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Tłuste, Trembowla, Zbaraż, Zborów;

mierne: Sieniawa.

(Rolnik).

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 6 lipca. (Dziś notujemy za 50 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 9·60 do 9·80, pszenica nowa od 8·— do 8·25, żyto gotowe od 7·— do 7·25, żyto nowe od 5·75 do 6·—, owies obroczny gotowy od 7·— do 7·25, owies obroczny na termina od 5·— do 5·50, jęczmień pastewny od —·— do —·—, jęczmień browarniany od 6·75 do 7·—, rzepak od 8·75 do 9·—, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od —·— do —·—, groch do gotowania od 8·25 do 8·75, wyka od 5·— do 5·25, bobik od 6·25 do 6·50, hreczka od 7·50 do 8·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo nowy od 145·— do 150·—, stary od —·—, do —·—, koniczyna czerwona od —·— do —·—, koniczyna biała od —·— do —·—, koniczyna szwedzka od —·— do —·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 20·50 do 21·—, ekskontyngentow. od 13·50 do 13·75.

— **Targ na bydło.** Kraków 5 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 161 sztuk, b) jałownika 30, c) cielat 334 sztuk, d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 156 sztuk, razem 624 sztuk.

Woły płacono po 62 do 70 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 00 kor., krowy po 58 do 62 kor., buhaje po 58 kor., cielęta po 52 do 60 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 24 do 36 kor., nierogaciznę tuczną po 106 do 120 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cielat i nierogacizny 642 sztuk, na eksport bydła rogatego 27 sztuk, pozostało do drugiego targu 12 sztuk.

— **Wiedeń** 6 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 9·50 do 10·—, Żyto 6·70 do 6·95, Kukurydza 5·60 do 5·80, Owies 6·30 do 6·55, Rzepak 10·40 do 10·65. Pogoda: gorąca.

— **Budapeszt** 6 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów Pszenica na październik od 8·87 do 8·88; żyto na październik 6·55 do do 6·56, owies na październik 6·14 do 6·15; kukurydza na lipiec 5·18 do 5·19, na sierpień od 5·30 do 5·31, na maj 1905 5·57 do 5·58; Rzepak na sierpień od 10·20 do 10·30. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna lepsza. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 6 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 642·25. Akcje węg. Zakł. kred. 750·50, Akcje Anglobanku 279·40, Akcje Unionbanku 515·—, Akcje Laenderbanku 427·—, Akcje Bankvereinu 512·50, Akcje Bodencredit 931·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 638·—, Akcje kolei połudn. 81·—, Kolei Elbethal 423·—, Acje kolei Północnej 5510, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·50 Akcje Alpiny 422·50, Akcje Rima Muranji 493·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2165·—, Akcje fabryki broni 492·—, Akcje tureckie tytoniowe 347·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1035, Oblig. węg. indemn. 97·60, Renta majowa 99·40, Austr. renta koron. 99·35, Węgierska renta kor. 97·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy ureckie 130·—, Marki 117·38, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego